

Nr 4

TORNISTER

NIEREGULARNIK

Grudzień 2017

Futbolowi pasjonaci -
Paweł Waśków
i Oliwia Szczygielska

Magia
Bożego Narodzenia

Festiwal LuxFest



Szkoła Podstawowa nr 1 KOŁOBRZEG

SPIS TREŚCI

Wstęp	1
Z pasji do piłki nożnej	2
Wiadomości z Jedyнки	3
W życiu należy ...	5
Polecam	6
Praca katechety ...	7
Piłka nożna ...	8
Sonda	10
Magia Świąt	12
BTRADIO#3	13
Komiks	16
OUTFIT	17

Redaktor naczelny: *Magda Szwarc, Wojciech Sabała*

Redaktorzy gazetki: *Nikola Żytowiecka, Sara Dudek, Olga Jagiełłowicz, Kasia Gallon, Anna Kozłowska, Nikola Ziółkowska, Julia Korzeniowska, Nikola Stachniak, Kornelia Downarowicz, Julia Siadkowska, Adrian Biernat, Bartosz Tytus Jasiński,*

Zdjęcia: *Julia Sobczak, Julia Swastek, Zuzia Lewandowska*

Okładka/Grafika: *Oliwia Szczygielska, Wiktoria Andrulonise-mail: madzia290503@o2.pl*

Opiekunowie: *Aneta Pietrzak, Urszula Baniak*

Druk: Drukarnia ZAZ ul. Mazowiecka 29, tel. 94 35 406 20-22

Witajcie!

Witajcie w nowym, świątecznym wydaniu „Tornistra”. Mam nadzieję, że wybaczyście nam opóźnienie, jednak natłok pracy pochłonął całą redakcję. Wszyscy ciężko pracowaliśmy, abyście ujrzeeli tę gazetkę, wyjątkową, utrzymaną w bożonarodzeniowym tonie.

Powoli zbliżają się święta. Niedługo w naszych domach zagości wyjątkowa rodzinna atmosfera i zapach dwunastu potraw. Nasze stoły będą zdobić piękne dekoracje. Niech ten czas będzie dla Was odpoczynkiem. Chwilą dla bliskich. Mam nadzieję, że mimo braku śniegu i mrozu poczujecie magię świąt Bożego Narodzenia. Naszej redakcji również udziela się klimat świąteczny.

W ten wyjątkowy czas przygotowaliśmy dla Was wywiady, między innymi z panią Beatą Sawicką - Barthą oraz absolwentami naszej szkoły - Kingą Rodziewicz oraz Pawłem Waśków, który obecnie jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz trenerem szkółki piłkarskiej Kotwica Kołobrzeg. W tym numerze przeczytacie również wywiad o magii świąt przeprowadzony z panią pedagog Ewą Dreger-Brelik. Pasjonatem tego miesiąca została nasza redakcyjna koleżanka, Oliwia Szczygielska. W sondzie dowiedziecie się o marzeniach noworocznych naszych uczniów. Niespodzianką będzie Wasz ulubiony outfit.

Mam nadzieję, że gazetka przypadnie Wam, drodzy czytelnicy, do gustu. Wierzę, że docenicie nasz trud, włożony w wydanie grudniowego „Tornistra”. W imieniu swoim oraz moich redakcyjnych kolegów i koleżankę życzę całej społeczności szkolnej, nauczycielom, uczniom, pracownikom administracji i obsługi cudownych oraz radosnych świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w nowym 2018 roku.



Redaktor naczelny

Magda Szwarec

Z PASJI DO PIŁKI NOŻNEJ



Paweł Waśków - niegdyś uczeń naszego Gimnazjum, były piłkarz takich klubów jak ŁKS Łódź i Pogoń Szczecin. Swoje życie związał ze sportem - obecnie jest nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 5 w Kołobrzegu oraz trenerem szkółki piłkarskiej "Kotwica Kołobrzeg".

- Jak wspomina Pan czasy kiedy grał Pan zawodowo w piłkę nożną?

- Była, bo cały czas gram w piłkę, to dla mnie ogromna przygoda i cieszę się, że dane mi było to przeżyć. Miałem okazję mieszkać w kilku miastach w Polsce, poznać mnóstwo ciekawych ludzi - zarówno kibiców, trenerów i piłkarzy, grać na wielu stadionach i czerpać z tego doświadczenie, które teraz wykorzystuję jako trener.

- Dlaczego postanowił Pan zacząć trenować młodych piłkarzy?

- Od dłuższego czasu, jeszcze jako piłkarz np. ŁKS-u Łódź lubiłem zajrzeć na trening dzieci lub juniorów, żeby podpatrzeć, jak może wyglądać trening i często porównywałem to z tym, co robiłem jeszcze jako uczeń gimnazjum w Żakach Kołobrzeg. Chciałem zobaczyć, czy moje szkolenie przebiegało tak jak powinno i czy może mogę jeszcze coś poprawić jako piłkarz. Później sam chciałem układać takie treningi, dlatego zacząłem studia na AWF-ie i kurs trenerski, a teraz szkolę dzieci w Akademii Piłkarskiej.

- Jakie było Pana największe osiągnięcie w karierze?

- Wyjeżdżając z Kołobrzegu byłem już reprezentantem Polski w swojej kategorii wiekowej, czyli grałem w młodzieżowych reprezentacjach. Udało mi się zagrać 23 oficjalne mecze z Orzełkiem na piersi i jestem z tych występów bardzo dumny. Grałem w pierwszej lidze, czyli na drugim poziomie w Polsce, i to też uważam za spory sukces. Klubowo największym sukcesem był na pewno awans do ekstraklasy z ŁKS-em Łódź.

- Czy miał Pan podczas swojej kariery do czynienia z zawodnikami, którzy osiągnęli wielki sukces?

- Jeszcze w Kołobrzegu w Żakach graliśmy razem z Grzegorzem Krychowiakiem, Adamem Frączczakiem (kapitanem Pogoni Szczecin) czy Piotrkim Kieruzelem (teraz Chojniczanka Chojnice). W Pogoni Szczecin często na obozach dzieliłem pokój z Kamilem Grosickim, w tym czasie grał też tam Radek Majdan. W ŁKS-ie miałem okazję spotkać Marcina Mięciela i Marka Saganowskiego, Tomka Hajtę, Tomka Świerczewskiego, Krzyśka Mączyńskiego czyli samych reprezentantów Polski. W reprezentacjach młodzieżowych spotkałem jeszcze Maćka Rybusa, Maćka Makuszewskiego i wielu innych którzy do tej pory grają w ekstraklasie lub gdzieś za granicą.

- Co wspomina Pan z nauki w naszym Gimnazjum?

- Najbardziej zapadło mi w pamięć betonowe boisko do piłki nożnej, na którym spędzałem mnóstwo czasu, całą moją klasą i na pewno kilku nauczycieli, których do dziś miło wspominam.



Z Panem Pawłem Waśków rozmawiał Wojtek

Wiadomości z Jedyнки

Plac zabaw już prawie gotowy

Plac zabaw, który powstał na naszym boisku, przeznaczony jest tylko i wyłącznie dla najmłodszych uczniów. Pierwszoklasiści będą mogli z niego korzystać od razu po oficjalnym otwarciu. Aktualnie trwają ostatnie prace wykończeniowe, kładziony jest polbruk i specjalna nawierzchnia, by bezpiecznie się bawić. Sam plac zabaw składa się z zestawu zabaw "Jupiter". Najdroższym wydatkiem była specjalna nawierzchnia, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa na przykład w momencie upadku. Można na niej siadać, bawić się, nie martwiąc się o to, czy się przeziębimy. - *Koszt przedsięwzięcia wynosi 75 tysięcy, a 30 tysięcy zostało zasponsorowane przez program profilaktyki alkoholowej i przeciwdziałania narkomanii – mówi pani dyrektor Lidia Mikołajek.* - *Plac zabaw miał zostać oddany do użytku 1 września, lecz dopiero 15 grudnia podpisaliśmy protokół odebrania go do użytkowania – dodaje.* Najmłodszy uczniowie już zapewne wyczekują momentu, kiedy będą mogli się na nim bawić.

Dzień Pluszowego Misia

Mały, duży, bury, kolorowy, miutki, z kokardką czy w kubraczku... Każdy posiada bądź posiadał własnego ulubionego pluszowego misia. Jest to jedna z najpopularniejszych zabawek w Europie już od XIX wieku! Miś pluszowy nieodłącznie kojarzony jest z beztroskim czasem dzieciństwa.

Pierwsze misie pluszowe powstały w Europie, następnie były też eksportowane do USA. Nazwa **Teddy Bear** wzięła się od zdrobnienia imienia Teodora Roosevelta. Wiąże się z tym historia o niedźwiadku, którego postrzelił podczas polowania jeden z jego towarzyszy. Gdy prezydent zobaczył przestraszone zwierzątko, kazał je wypuścić. Cała historyjka została zobrazowana w komiksie i opublikowana w gazecie. Producenci zabawek podchwycili historyjkę i nazwali pluszowego misia **Teddy Bear**.

24 listopada w naszej szkole hucznie świętowaliśmy **Dzień Pluszowego Misia**. Uczniowie przynieśli swojego ulubionego pluszaka. Niektórzy założyli zabawne pizamy lub szlafroki. W szkole tego dnia było kolorowo i każdy mógł powrócić do jednego z piękniejszych okresów w swoim życiu – beztroskiego dzieciństwa.

„Jestem smart, jestem inteligentny”

W dzisiejszych czasach każdy z nas korzysta z telefonu. Do wyboru mamy miliony aplikacji. Dlatego 10 listopada 2017r. w naszej szkole odbył się międzynarodowy „Dzień z technologią”. Miał on na celu pokazanie, że telefon nie musi służyć tylko do gier, przeglądania Facebooka lub robienia sobie selfie. W tym dniu mieliśmy okazję uczestniczyć w konkursie na najlepszego ucznia z wykorzystaniem aplikacji Quizizz, pochwalić się talentem muzycznym podczas karaoke - nauczyciele kontra uczniowie oraz dostać dodatkową ocenę podczas gier edukacyjnych na przerwach z wykorzystaniem kodów QR. Młodszy uczniowie mieli również okazję wziąć udział w zajęciach z robotyki, programowania oraz technologii 3D. Dzięki temu poznaliśmy edukacyjne możliwości naszych telefonów. Jak słusznie zauważyła jedna z koordynatorek tego dnia - pani Honorata Górka-Sęk: - *Trzeba rozwijać się z duchem czasu i wykorzystywać możliwości, które daje nam cywilizacja.*

Kilmatycznie, świętecznie ... mikołajkowo

6 grudnia odbyły się w naszej szkole mikołajki. Święty Mikołaj wraz z pomocnikami odwiedzał uczniów i rozdawał prezenty. Słodkości nie zabrakło także na świętecznym kermaszu. Wszyscy zajadali się pysznymi babeczkami, ciastami i pierniczkami. Poczuliśmy klimat zbliżających się świąt. Pieniądze ze sprzedaży zostały przeznaczone na wyposażenie świetlicy najmłodszych uczniów.

Kasia, Olga, Julka

W ŻYCIU NALEŻY GODZIĆ PASJĘ Z NAUKĄ



Kinga Rodziewicz w roku szkolnym 2015/2016 ukończyła naszą szkołę, zdobyła zaszczytny tytuł PRYMUSA SZKOŁY. Dziś jest uczennicą jednego z kołobrzeskich liceów. Naukę godzi ze swoją pasją - tańcem.

- Do jakiej szkoły obecnie uczęszczasz?

- Uczęszczam do I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Kołobrzegu. Obecnie jestem w drugiej klasie na profilu biologiczno-chemicznym z rozszerzonym językiem angielskim.

- Jak odnalazłaś się w nowej szkole?

- Odnalezienie się w nowej szkole, mimo obaw, nie było zbyt trudne. Uczniowie starszych klas z łatwością nas zaakceptowali. Nie doświadczyłam z ich strony żadnych

nieprzyjemności. Myślę, że przyzwyczajenie się do liceum ułatwiła mi grupa znajomych z gimnazjum, z którymi wybrałam ten sam profil. Bez problemu i bardzo szybko zakolegowałam się także z nowopoznanymi uczniami.

- Co skłoniło Cię do pójścia na taki właśnie kierunek?

- Już w gimnazjum interesowały mnie przedmioty ścisłe, ale także bardzo lubiłam język polski. Ostatecznie jednak, dzięki udziałowi w konkursie biologicznym oraz wspianemu nauczycielowi chemii, zrozumiałam, że to właśnie z kierunkiem biologiczno-chemicznym chcę wiązać swoją przyszłość.

- Jeżeli ktoś chciałby kontynuować dalszą edukację w liceum, na takim kierunku jak Ty, o czym musi pamiętać, jakim przedmiotom poświęcić więcej uwagi?

- Jako, że jest to profil biologiczno-chemiczny z rozszerzonym językiem angielskim, to właściwie do tych trzech przedmiotów powinno się przywiązywać szczególną wagę. Należy jednak pamiętać, że w chemii bardzo ważne jest zrozumienie matematyki – na nią także warto zwrócić uwagę.

- Wiemy, że uwielbiasz taniec. Czy łatwo jest godzić swoją pasję z nauką, tak dużą ilością materiału?

- Trenuję taniec współczesny i muszę przyznać, że godzenie pasji z nauką nie należy do najłatwiejszych zadań. Jednak przy odrobinie cierpliwości i umiejętności organizacji czasu udaje mi się jakoś to połączyć. Posiadanie hobby jest bardzo ważne, szczególnie przy natłoku nauki. Nie można całego czasu spędzać przy książkach, trzeba odpocząć psychicznie, a najlepszym sposobem na taki właśnie odpoczynek jest wysiłek fizyczny.

- Jak wspominasz naukę w gimnazjum? Co najbardziej doceniasz?

- Naukę w gimnazjum wspominam bardzo dobrze. W trakcie uczęszczania do szkoły ponadpodstawowej zdarzyło mi się na nią trochę ponarzekać, co jest dosyć powszechne u młodzieży. W końcu każdy w pewnym etapie swojego życia ma dość edukacji. Po czasie jednak w pamięci pozostają tylko te zabawne i przyjemne chwile, a reszta odchodzi w zapomnienie. Żałuję jedynie, że w czasach gimnazjalnych nie doceniałam tego, co mam – liceum wymaga większego zaangażowania i nakładu pracy, dlatego uważam, że gimnazjum to naprawdę wspaniały czas, z którego trzeba czerpać przyjemność całymi garściami.

- Dziękujemy bardzo i życzymy wielu edukacyjnych sukcesów.

Z Kingą rozmawiała Ania i Nikola

POLECAM



Zimą, a szczególnie przed świętami, telewizja Polsat emituje film „Kevin sam w domu”. Jest to jedna z ulubionych komedii wybieranych na czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Film upewnia nas tylko w przekonaniu, że święta są tuż, tuż...

Tytułowy Kevin to chłopiec, który przez świąteczny pośpiech zostaje sam w domu. Od tamtej chwili musi radzić sobie sam. Zaczyna robić wszystko, w czym do tej pory wyręczali go rodzice. Ale to nie koniec jego perypetii. Na Kevina czeka dwójka złodziei, którzy tylko czyhają, aby okraść dom McCallisterów. Chłopiec zastawia na nich pułapki, uniemożliwiając tym samym kradzież przedmiotów z jego domu.

Zabawny i wzruszający film ociepli długie zimowe wieczory, na pewno świetnie ‘ogrzeje’ humorem. Oglądanie Kevina na Boże Narodzenie stało się tradycją już w wielu domach. Razem z Kevinem życzę więc Wam magicznych i radosnych świąt. Abyście w pośpiechu nie zapomnieli o tym, co najważniejsze.

Nikola

Praca katechety - wskazywanie właściwej drogi



Pani Beata Sawicka-Bartha uczy w naszej szkole etyki i religii. Swoją pracę traktuje jak pasję, nie zaś obowiązek. We współczesnej szkole nie jest łatwo mówić o Bogu. A jednak Pani Beata stosuje wiarygodny, adekwatny do wieku i czytelny przekaz informacji, nie nakłania, wskazuje tylko właściwe drogi...

- Od tego roku prowadzi Pani także zajęcia etyki. Czy jej nauka nie koliduje z nauczaniem religii?

- Etyka bada moralność, dorobek psychologii i socjologii. Opisuje funkcjonujące w danej społeczności normy, ideały i wzorce osobowe. Etyka to także dużo wiedzy o filozofii. Religia - stawiając człowieka wobec Istoty Najwyższej, prowadzi do refleksji

nad dobrem i złem oraz granicą między nimi. A to już jest początkiem etyki. Uważam, że nauczyciele religii mogą być również dobrymi etykami, bo jeśli nauczyciel jest dobry, to realizuje program nauczania, a nie naucza własnego światopoglądu. To tak samo jak na religii nie możemy oceniać wiary ucznia, tylko jego wiedzę i postawę. Podstawowe wartości społeczne są tożsame z podstawowymi wartościami, jakimi powinien kierować się w życiu każdy chrześcijanin.

- Prowadzi Pani lekcje także z uczniami klas pierwszych. Lepiej się pracuje z najmłodszymi czy starszymi uczniami?

- Idąc na lekcję religii do klasy pierwszej myślę, jakich umiejętności nauczyć. Natomiast w starszych klasach oczekuję wspólnego rozwiązywania problemów. Wiedza już jest, uważam, że na dobrym poziomie - znajomość prawd wiary też. Pojawia się tylko problem z przestrzeganiem Dekalogu. Z dziećmi jest na pewno prościej, ale wcale nie łatwiej.

- Czy w tych czasach skłanianie do wiary młodych ludzi jest trudne?

- Nie skłaniam młodych ludzi do wiary, ja po prostu nią żyję i chciałabym, aby miała zastosowanie metoda, „że słowa uczą, a przykłady pociągają”. Cieszę się z każdego ucznia, który „widzi” więcej niż tylko katechezę w szkole. Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Jezusa Chrystusa. Jak się kogoś szczerze kocha, to chce się z nim ciągle przebywać. To tylko niektóre mądre zdania dla mnie – bardzo ważne.

- Co wspomina Pani ze swoich lat szkolnych?

- Ze szkolnych lat wspominam harcerskie obozy, wyjazdy na zgrupowania np. do NRD i Czechosłowacji, czytanie książek, nawet tych zakazanych.

- Co jest najważniejsze w przekazywaniu młodym ludziom tajemnic wiary?

- Pismo Święte jest dla tych młodych drogowskazem. Pomaga mi odnajdywać właściwą drogę, mimo że czasami trudno zrozumieć, co Bóg chce przekazać przez dany fragment. Młodzi szukają swojej drogi i odpowiedzi na pytania, które pokazują, że nie są uzależnieni od tego, co oferuje im świat. Czasami prowokują, buntują się, ale szukają. Chcą wiedzieć, co to znaczy wierzyć, dlaczego Bóg w świecie powoduje cierpienie i czym jest miłosierdzie Boże. Być młodym chrześcijaninem nie jest łatwo. To nie jest kwestia złego Boga, tylko niektórzy boją się, że wiara zepsuje ich wizerunek wśród znajomych. Większość patrzy na Kościół jak na instytucję, którą trzeba oczerniać. Nie potrafią się przełamać, żeby porozmawiać z Bogiem. I tej rozmowy, płynącej z serca, wysłuchanej - chciałabym nauczyć moich wspaniałych uczniów.

- Dziękuję bardzo za wywiad i życzę wytrwałości i uczniom z pasją.

Z Panią Beatą Sawicką-Barthą rozmawiał Wojtek

PIŁKA NOŻNA NIE TYLKO DLA CHŁOPAKÓW

Oliwia to uczennica naszej szkoły. Chodzi do klasy 2a. Ocia od lat interesuje się piłką nożną i chciałaby podzielić się z nami swoją pasją.

- Opowiesz nam coś więcej o swojej historii z piłką?

- Ten sport od małego mi się podobał, jak widziałam piłkę, nie mogłam się powstrzymać, by jej nie kopnąć. Muszę przyznać, że cała moja rodzina kocha ten sport. Piłka sprawia, że jestem wyluzowana i wiem, że robię to, co tak naprawdę kocham.

- Ile lat trenujesz?

- Pamiętam, że już jako dziecko wychodziłam na dwór i grałam w piłkę nożną. Obecnie w aktualnym klubie gram kilka miesięcy.

- W jakim klubie trenujesz?

- Trenuję w „KS MUSTANG KORZYSTNO” ale mam w planach na sezon wiosenny przejść do „KOTWICY KOŁOBRZEG”.

- Ile razy w tygodniu masz treningi?

- Trenuję dwa razy w tygodniu. W środę mam trening przygotowujący do różnych turniejów halowych w okresie zimowym, a w sobotę mam treningi biegowe, poprawiające kondycję.

- Kto z rodziny Cię zainspirował, abys zaczęła uprawiać ten sport?

- Tą osobą była moja siostra. Jej kariera zaczęła się w Kotwicy, grała z chłopakami, a ja zawsze wiernie jej kibicowałam. Później przeszła do damskiej drużyny w Gościnie, gdzie została kapitanem. Podczas jej jednego meczu poszłam pokopać piłkę z bratem i wtedy dostałam propozycję, bym zapisała się do ich drużyny.

- Czy stresujesz się wyjazdami na zawody?

- Najbardziej stresuję się na meczach.

- Czy dostałaś kiedyś czerwoną kartkę?

- Nigdy nie dostałam czerwonej kartki. Na boisku staram się grać bez agresywnych wejść w przeciwnika. Nie zdarza mi się nawet kłócić się z sędzią.

- Na jakiej pozycji grasz?

- Gram na lewej pomocy albo prawej obronie.

- Kto jest Twoim piłkarskim autorytetem?

- Bardzo cenię Lionela Messi. To srebrny medalista Mistrzostw Świata 2014 roku. Podobnie jak ja gra na pozycji pomocnika (czasem napastnika) w hiszpańskim klubie FC Barcelona. Zadziwia mnie swoją grą, fascynuje mnie jego technika. Często na treningach próbuję go naśladować. Ktoś kiedyś powiedział, że wszyscy ludzie są równi w oczach Boga. Boiskowe poczynania Messiego powodują, iż zaczynasz wątpić w prawdziwość tych słów.

- Bardzo dziękuję i życzę wielu zdobytych bramek.



Z Oliwią rozmawiała Zuza

SONDA

Czas bardzo szybko leci. Już niedługo pożegnamy 2017 rok. Każdy ma pod względem nadchodzącego roku jakieś postanowienia i niektórzy nasi uczniowie zechcieli się nimi z nami podzielić.



Wiktoria Świtoń 3f

Moją pasją jest dość nietypowy sport –dogfrisbee. Chciałabym w nowym roku wystartować z moim psem Dżekim w każdej edycji zawodów „Latające psy” w Poznaniu, Wrocławiu, Gdyni i Warszawie. Oprócz tego liczę, że jeszcze w 2018 roku pojawi się w naszej rodzinie szczeniak rasy border collie.

Wiktoria Kaliniuk 3c

Wraz z kończącym się rokiem 2017 uzmysłowiłam sobie, jak ulotne są chwile. Postanowiłam w nowym roku poświęcić więcej czasu najbliższemu. Moim, ale także każdego innego trzecioklasisty marzeniem, jest dostanie się do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej.



Julia Fajczak 7b

Moim noworocznym marzeniem jest posiadanie własnego konia. Interesuję się tymi jakże wspaniałymi zwierzętami już od dawna, dlatego dążę do kupna bądź otrzymania go w jak najbliższej przyszłości.



Dawid Sacharczuk 2e

W zbliżającym się roku 2018 chciałbym odnaleźć swoje prawdziwe zainteresowanie. Moim marzeniem jest również udanie się na południe kraju, aby móc zobaczyć góry i nauczyć się jazdy na nartach.

Michał Tokarski 3e

Nadchodzący rok 2018 jest moją możliwością na zdobycie Mount Everest. Od przedszkola fascynują mnie góry i podróże, a także możliwość osiągnięcia tego, o co nikt by mnie nie posądził.



Aleksandra Chuderska 1a

Marzę o tym, aby w przyszłości zostać piosenkarką. Sprawia mi to dużo przyjemności. Kiedy śpiewam, czuję się tak naturalnie, jakby to, o czym śpiewam, brało się z głębi mnie.

Kacper Fir 1a

Najbardziej chciałbym pojechać do Laponii, aby zobaczyć Świętego Mikołaja. Mógłbym go wtedy osobiście poinformować o tym, co bym chciał dostać na święta. Oczywiście jest możliwość, żebym wysłał list, ale uważam, że to nie to samo co spotkanie z tak ważną osobą i wtedy miałbym pewność, że moja prośba na pewno zostanie wysłuchana.



Sondę przeprowadziła Ania i Oliwia

Magia świąt

Święta Bożego Narodzenia obchodzone są od setek lat. Przez ten czas narodziły się rozmaite świąteczne tradycje. O tym, jak kiedyś wyglądały choinka, prezenty czy wigilijna noc porozmawiam z panią pedagog Ewą Dreger - Brelik.

- Jak wyglądały Pani święta w czasach dzieciństwa?

- Najczęściej jeździliśmy do mojej babci na wieś. To były takie rodzinne święta, na które zjeżdżała się cała rodzina. Na środku pokoju stał wielki stół, a na nim, pod obrusem, leżał snop siana. Wszyscy losowali żdźbła - ten, kto wylosował najdłuższe, ten miał najwięcej szczęścia w następnym roku. Potem jedliśmy pierogi, których było bardzo dużo, a w jednym ukryty był pieniążek. Ten kto go znalazł, był bogaty przez cały następny rok. Pamiętam, że wszyscy zawsze "rzucali się" na te pierogi. Dziadek zawsze szedł przed Wigilią z takimi specjalnymi opłatkami w innym kolorze i dzielił się nimi ze zwierzętami. Pamiętam też, że moja ciocia robiła przepysznego przekładanego wafla czekoladowego. Choinka też wyglądała inaczej. Wisiało na niej zaledwie parę bombek, a reszta to były orzechy, jabłka i pełno cukierków, które oczywiście nie doczekały Wigilii, ponieważ były wcześniej zjadane. I każdy dostawał jeden prezent - paczkę, w której zawsze znajdowały się pomarańcze, jabłka, orzechy i cukierki. Te paczki pachniały przepięknie. Dodatkowo dzieci dostawały bloki rysunkowe, kredki, chińskie gumki zapachowe.

- Które święta, według Pani, są cenniejsze - przeszłe czy terażniejsze?

- Według mnie święta przeszłe. Miały one taki wymiar zabawowy i tajemniczy - bo jak ja byłam mała, to wierzyłam w Świętego Mikołaja. Ale patrząc przez pryzmat tego, że jestem osobą dorosłą i mam rodzinę, to te święta też wydają mi się wyjątkowe. Kiedy przygotowuję prezenty, to czuję się takim Mikołajem. Przypominam sobie swoje dzieciństwo. Tamte święta bez wątpienia były dla mnie magiczne, natomiast obecnie mają inny wymiar, bo to ja przede wszystkim tworzę ich klimat.

- Czy stara się Pani obchodzić święta w tej rodzinnej, tradycyjnej atmosferze?

- Tak. Zawsze jest opłatek, tradycyjne dania, jedno miejsce dla strudzonego wędrowca. Potem odwiedzamy mamę mojego męża. Teraz jest inaczej, bo kiedyś cała rodzina zbierała się w jednym miejscu, a teraz każdy przygotowuje swoją małą Wigilię, a potem idzie do rodziny.

- Bardzo dziękuję za wywiad. Życzę również Pani tego ciepła, wspólnych chwil spędzonych z rodziną i spełnienia noworocznych marzeń.

- Ja również dziękuję.

Z Panią Ewą Dreger - Brelik rozmawiała Kornelia

BTRADIO #3

„Wiele słabych nici razem
MY WAS, WY NAS!
To jedna silna lina!
To jedna silna lina!”



Witajcie w 3. wydaniu BTRadio. Dziś trochę z innej beczki. 9 grudnia w Toruńskiej Arenie odbyła się 3. edycja mikołajkowego „Luxfestu”. Miałem przyjemność pojechać w tym roku do Torunia i postaram się przybliżyć wam trochę ideę tej świetnej imprezy. „Luxfest” jest wydarzeniem organizowanym 2 razy w roku: w Poznaniu w październiku oraz w Toruniu w grudniu. Gospodarzem festiwalu jest zespół Luxtorpeda. Co roku zapraszają oni różne świetne kapele. Organizatorzy dbają o to, żeby program był zróżnicowany, a każdy odbiorca znalazł coś dla siebie. Pierwszym zespołem, który otworzył tegoroczny „Luxfest”, była Arka Noego. Arka została założona w 1999r przez Roberta „Litzę” Fridricha. Wbrew pozorom Arka Noego wywarła na mnie duże wrażenie. Dziecięcy chór miał w sobie bardzo dużą

moc. A przy dźwiękach ich muzyki bawili się zarówno najstarsi jak i najmłodszy uczestnicy „Luxfestu”.

Po Arce Noego wystąpiła formacja Zeus, której jako jedynej z zestawienia nie znałem. Jest to młody zespół, wykonujący rap w połączeniu z muzyką rockową. Podobała mi się u nich zarówno warstwa tekstowa jak i muzyczna. Warto ich posłuchać. Po Zeusie nadeszła pora na zespół Złe Psy. Jest to kapela Andrzeja Nowaka, założyciela i lidera legendarnej formacji TSA. Ciekawostką dotyczącą Złych Psów jest to, że na drugiej gitarze gra Adam „Herbata” Herbowski, kołobrzeżanin i założyciel rodzimej „Bandy Puchatka”. Grupa zaprezentowała nam kawał dobrego, ostrego rocka. Nie zabrakło soczystych gitarowych riffów i świetnych solówek. W tej chwili zespół pracuje nad nowym materiałem. Złe Psy na żywo wywarły na mnie ogromne wrażenie i nie był to bynajmniej koniec muzycznych fajerwerków. To był dopiero początek. Po chwili przerwy technicznej na scenę wkroczyli bracia Waglewscy czyli Fisz Emade Tworzywo. Miałem przyjemność po raz pierwszy słyszeć ich na żywo. Działalność rodzeństwa śledziłem od dłuższego czasu, ale nie wiedziałem, czego się po nich spodziewać. Panowie zaprezentowali swój materiał z najnowszej płyty „Drony”. Koncert zaczęli przebojem „Biegnij Dalej Sam”, który znalazł się na 1. miejscu Listy Przebojów radiowej Trójki. Następnym hitem na set liście był utwór „Fanatycy”, który także górował na LP3. Na koncercie, ku mojemu zdziwieniu, pojawiła się także premiera singla „Zwykły”. Świetnie na żywo zaprezentował się także utwór „Telefony”.

Po Waglewskich przyszedł czas na występ organizatorów. Luxtorpeda wjechała na scenę z przebojem „Mambałaga”. Jako, że był to występ na „Luxfeście” myślałem, że Litza i Przyjaciele zagrają materiał z najnowszej płyty „MYWASWYNAM” i usłyszę to, co „Luxtorpeda” grała w maju w Kołobrzegu. Byłem w błędzie. Od jesieni do zimy 2017r. zespół był w trasie pt. „Jesień Średniowiecza”, na której grał swoje najcięższe i dawno niegrane kompozycje. Nie spodziewałem się, że usłyszę takie utwory jak „3 Tysiące Świń” czy „Cały Cyrk”. Mimo że na wspomnianej powyżej trasie zespół nie grał „Mambałagi” i innych przebojów, na „Luxfeście” zrobili wyjątek. Oprócz wspomnianej już przeze mnie „Mambałagi”, pojawił się także „Hymn” czy „Autystyczny”. Po „Luxtorpedzie” przyszedł czas na absolutną legendę. Najgłośniejszy, ikoniczny zespół, który był pionierem hard rocka w Polsce - czyli TSA z legendarnym duetem Nowak, Piekarczyk na czele. Zespół dał z siebie 100% mocy. Takie utwory jak „Proceder, Trzy Zapałki” czy „Zwierzzenia Kontestatora” wbiły mnie w ziemię. Tego nie da się opisać. Jeśli będziecie mieli okazję iść na koncert TSA, to nie zastanawiajcie się ani chwili. Wiele młodych zespołów nie ma takiej mocy jak „dziadki” z TSA.

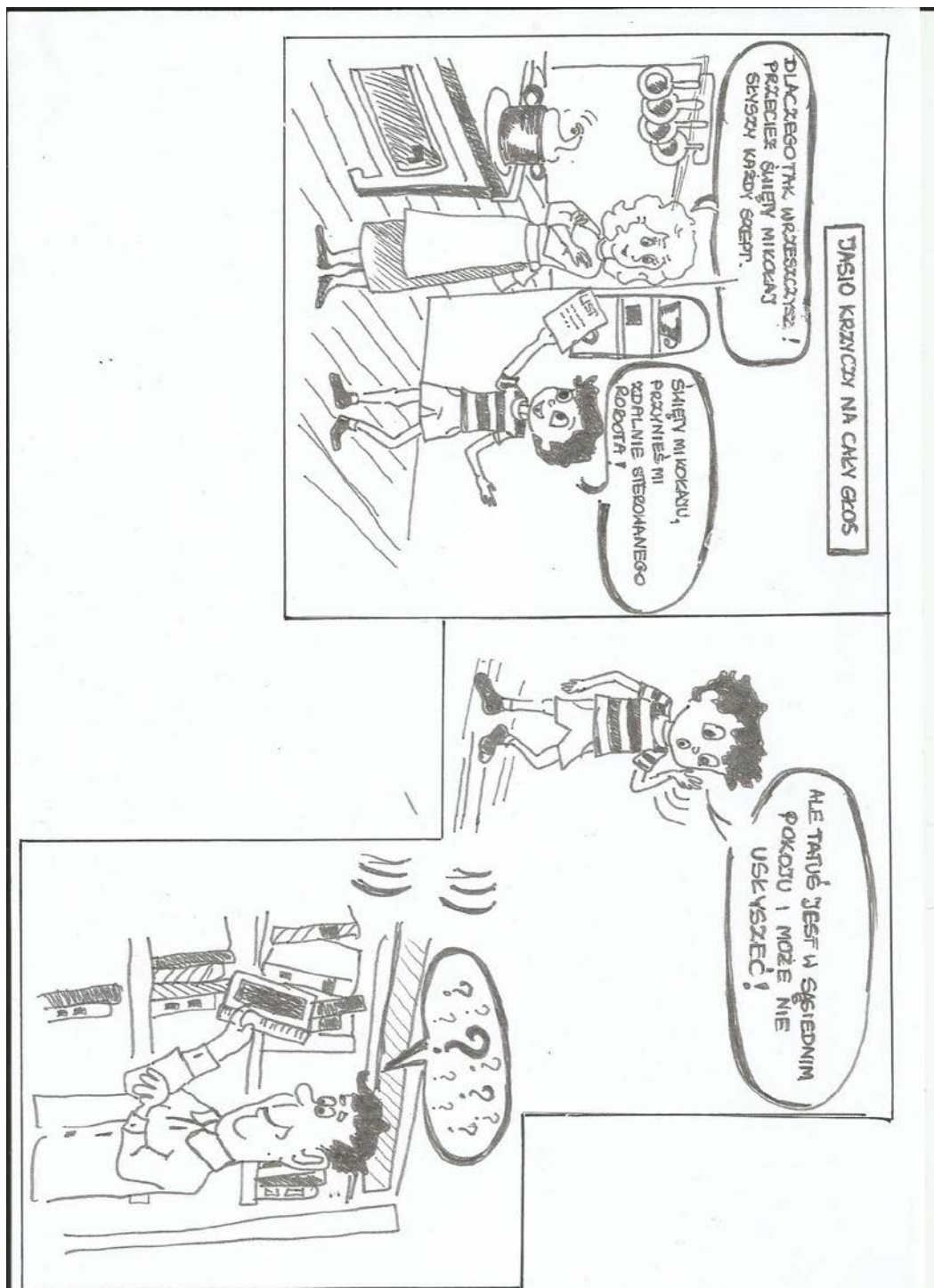
Na zakończenie festiwalu wystąpił przed własną publicznością Tomasz Organek, na którego koncercie miałem przyjemność być już trzeci raz. Nie zabrakło takich hitów jak „KateMoss”, „Missisipi w Ogniu” czy ostatnio górującego na LP3 „Ultimo”. Organek dał swoim fanom porcję dobrego rock’nrolla. Mi osobiście najbardziej podobały się utwory „Get it Right” oraz „Rilke”.

Na koniec chciałbym podsumować całą imprezę. „Luxfest” jest świetnym festiwalem muzycznym dla całej rodziny. Każdy znajdzie coś dla siebie. Dobra akustyka Toruń Areny i świetne nagłośnienie sceny świadczą o poziomie koncertów. Warto dodać, że cała impreza jest darmowa, a wspomnienia bezcenne. Jeśli będziecie mogli pojechać na „Luxfest”, to mogę zagwarantować, że nie będziecie rozczarowani.



Bartosz Tytus Jasiński

KOMIKS




Wiktoria Andrulonis

Outfit

Nasi modele mają na sobie prawdziwie świąteczne stroje. Na czerwonym swetrze Marty widnieje Rudolf Czerwononosy. Ma ona na sobie jasnoniebieskie jeansy, czarne buty oraz równie świąteczne skarpetki w kolorze swetra. Janek prezentuje ciepły, oddający klimat świąt strój, w którego skład wchodzi granatowy sweter w biało-czerwone azteckie wzory pochodzący z jego rodzinnego kraju - Norwegii, jeansy w kolorze czarnym oraz szare buty. Dzięki takiemu ubiorowi na pewno zyskamy wiele komplementów ze strony babć i ciotek przy wigilijnym stole.



Nikola i Sara



„Tego cię uczy każdy dzień
Że raz jest światło, a raz cień.”

Jonasz Kofta